PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, czwartek 6 lipca 1922. Nr. 177.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 930 —. kwart. 2790 —M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050 — „ 3150 — „
Na prowincyi: z przesyłką pocz. 1150 — „ 3450 — „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600 —. „ 4800 — „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20— M wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85—, Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Przed rozstrzygnięciem się losów nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wygłosi p. Sliwiński deklaracyę programową nowego rządu. Jak się dowiaduję, prawica zamierza wystąpić z wnioskiem o odroczenie dyskusyi nad deklaracyą do następnego posiedzenia.

Warszawa. (M) Dziś o godzinie 5-tej popołudniu odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem był ostatecznie uchwalony tekst ekspose rządowego.

Stanowisko klubu posłów żydowskich.

Warszawa. (M) Przewodniczący klubu posłów nar.-żydowskich dr. Thon konferował dziś z premierem Sliwińskim.

Warszawa. (M) Jak się dowiaduję, taktyka posłów żydowskich w czasie głosowania nad votum zaufania dla nowego rządu nie została jeszcze ustalona. Stanowisko klubu posłów żydowskich zależne jest od spełnienia życzeń, wysuniętych przez klub wobec premiera.

Zmiany w ministerstwie skarbu.

Warszawa. (M) Nowy minister skarbu p. Jastrzębski odbył dziś dłuższą konferencyę z wiceministrem p. Markowskim, który nadal pozostaje na swem stanowisku. Natomiast dwaj inni wiceministrowie p. Mikulski i Makowiecki zgłosili swą dymisyę.

Nowy podstęp endecyi w sprawie ordynacyi wyborczej.

Warszawa. (b) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu będzie „sensacyjnem" nie tylko z powodu deklaracyi p. Sliwińskiego, ale i z powodu ordynacyi wyborczej. Lewica gotuje się do ostrego ataku na marszałka Trąmpczyńskiego, który na liczne starania prawicy chwycił się nowego środka celem dalszego odroczenia uchwały o ordynacyi wyborczej. Poseł Lubanowicz wniósł bowiem do biura sejmowego poprawki do 3 czytania ordynacyi wyborczej, w których między innemi zmianami proponuje tak daleko idące zmiany, jak zupełne zniesienie list państwowych. Gdyby nad poprawkami temi, rozpoczęła się dyskusya, jasnem jest, iż nie mógłby być dotrzymany termin rozpisania wyborów w dniu 14 lipca w „Dzienniku ustaw", wobec czego i wybory nie mogłyby się odbyć w dniu 1 października. A prawica dąży do tego, chcąc na czas wyborów mieć bardziej wygodny gabinet. Rozgoryczenie lewicy jest tak wielkie, że możliwą jest bardzo ostra akcya parlamentarna przeciw inspiratorowi tych wykrętów, marsz. Trąmpczyńskiemu.

Do czego prowadzi antyżydowska propaganda szowinistów endeckich?

Szczegóły krwawych zajść w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M.) O zajściach, jakie miały onegdaj miejsce w Wilnie dowiaduję się następujących ciekawych szczegółów:

„Dziennik Wileński", znany ze swych niejednokrotnych warcholskich wystąpień, wezwał ludność do licznego stawienia się na wiec „żydoznawczy" pomimo zakazu władz. Wobec tej prowokacyi władze zostały zmuszone do wysłania oddziału policyi celem niedopuszczenia do odbycia się odczytu. Oddział ten w ilości kilku ludzi początkowo dość skutecznie wywiązywał się ze swego zadania, lecz w miarę napływania tłumów musiał się cofnąć, żądając pomocy. Tymczasem pod kościołem św. Kazimierza odbył się liczny wiec, na którym mimo zapewnień ks. Tobasia, że tłum uspokoi, padały słowa podniecające i podburzające do antyżydowskich wystąpień. Przemawiali między innymi redaktor „Dziennika Wileńskiego" Obst, ks. Sobaś i ks. Tomak (!).

Po wiecu tłum ruszył zwartą ławą ku sali miejskiej. Ze strony tłumu zaczęły padać okrzyki nawołujące do bicia Żydów i „żydowskich pachołków", policyantów. Wśród tłumu znajdowali się wojskowi w czynnej służbie, jak i zdemobilizowani. Za okrzykami poszły czyny: Zbito dotkliwie komendanta policyi I. okręgu.

Wobec tego zawezwano oddział policyi konnej. I policyanci zaczęli już usuwać napastników, gdy ks. Tomak zażądał wycofania policyi, podkreślając, że tylko wówczas można będzie zapobiedz dalszym wykroczeniom. Oddział przeto cofnął się. Z tego jednak skorzystali napastnicy i wyrwawszy karabin st. przodownikowi zaczęli strzelać w stronę policyi. Ofiarą strzałów padli: stróż Kucharzewski i st. przodownik Kwarczyk. Policya zmuszona była użyć broni. Gdy jednak 2-krotna salwa w powietrze okazała się bez skutku, policya wycofała się do komisaryatu. Tłum obległ jednak komisaryat i wdarłszy się do wnętrza, począł plądrować. Nadeszła pomoc aresztowała 48 osoby.

W międzyczasie reszta napastników poczęła rabować składy i mieszkania Żydów przy ul. Rudnickiej.

Z kolei w ul. Niemieckiej utworzył się pochód, który wraz z generałem Konarzewskim na czele (?!!) począł domagać się uwolnienia aresztowanych. Pan generał powołał się na porozumienie z delegatem rządu i poprowadził tłum, uzbrojony w kamienie pod gmach policyi, gdzie powtórzył żądanie uwolnienia aresztowanych. Prokurator po przesłuchaniu uwolnił też wszystkich.

Podczas zajść oprócz 2 już wymienionych zabitych, raniono ciężko około 10 osób, w tem 6 Żydów, a kilkadziesiąt osób lekko.

Nocą prokurator zarządził powtórne aresztowanie uwolnionych.

Warszawa. (M.) W związku z ostatniemi zajściami wzywa organ rad ludowych „Goniec przświąteczny" wszystkie organizacye bez różnicy przynależności do energicznego przeciwstawienia się prowokatorom chec antyżydowskich, które zniesławiają imię Polski. Na mieście ukazała się też odezwa władz, wzywająca Wilnian do zachowania spokoju.

Wilno. (A. W.) W związku s ostatniemi zajściami, władze miejscowe zarządziły wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do powtórzenia wypadku. W poniedziałek około południa na miejscu wypadku zgromadziły się tłumy ponownie, które rozpędzono bez trudu. Nastrój w mieście podniecony.

Warszawa. (M.) Jak się dowiaduję, ma prawica na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wnieść interpelacyę w sprawie zajść wileńskich.

Rada państwa uchwaliła ustawę o ochronie republiki niemieckiej.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Berlina: Rada państwa przyjęła wczoraj późnym wieczorem 48 głosami przeciwko 18 głosom ustawę o ochronie republiki. Projekt przewidywał początkowo czas trwania ustawy na 2 lata, jednakże reprezentant Saksonii Dr. Grabnauer zaproponował 5-cio letni okres ważności ustawy, co też uchwalono. Najbardziej zwalczane było postanowienie, że członkowie dawnej dynastyi w razie wykroczenia przeciwko ustawie o ochronie republiki mają być z Niemiec wydaleni, względnie ma im być wzbroniony przyjazd do Niemiec. Postanowienie to zwalczali przedstawiciele Prus zachodnich i bawarski minister spraw wewnętrznych, który postanowienie to nazwał prowokacyą znacznej części ludności Bawaryi.

O rozszerzenie koalicyi rządowej.

Berlin. PAT. Organ oficyalny zorganizowanych robotników donosi, że w ciągu rokowań między obu partyami socyalistycznemi w sprawie wstąpienia niezawisłych do rządu panowało jaknajlepsze porozumienie. Na wtorek wyznaczono konferencyę ze stronnictwami mieszczańskiemi koalicyjnemi.

A tymczasem nowe napady.

Berlin. PAT. Maksymilian Harden został wczoraj wieczorem w pobliżu swego mieszkania w kolonii „Gruenwald" napadnięty przez dwóch ludzi, i ugodzony kilkakrotnie kastetami w głowę. Odniósł on 5 ran. Przeniesiono go nieprzytomnego do domu. Córka Hardena zawiadomiła natychmiast policyę.

Berlin. PAT. Urzędowo podają: Śledztwo podjęte przez policyę natychmiast po napadzie na Hardena wykazało, że w napadzie brały udział dwie osoby. Jednego z nich aresztowano, co do drugiego policya jest na jego tropie. Obaj pochodzą z tychsamych kół, co mordercy Rathenaua. Osobnik aresztowany jest członkiem związku narodowego żołnierzy, rozwiązanego niedawno przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Miał on w krawatce szpilkę z krzyżem haczykowatym, odznaką nacyonalistów.

Demonstracye robotników

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Oczekują tu z naprężeniem przebiegu demonstracyi robotniczej, która się odbędzie na placu przed kościołem poświęconym pamięci ces. Wilhelma. Zachodzi obawa prowokacyi, sfery lewicowe są wzburzone wiadomościami, że na dworzec Szczeciński przybyło wiele kompanii Reichswehry.

Deklaracya rządu angielskiego.

Kraków, 5 lipca.

(is) W dniu wczorajszym miała się odbyć w angielskiej Izbie gmin dyskusya nad mandatem palestyńskim. Nie wiemy jeszcze w tej chwili, czy dyskusya rzeczywiście się odbyła i z jakim wynikiem. Z zapartym oddechem czekamy wiadomości, albowiem uchwała Izby Gmin będzie miała dla losów mandatu jeśli nie decydujące, to jednak znaczenie zasadnicze, a w każdym razie bez porównania większe niż uchwała Izby lordów.

Wczorajsze telegramy przyniosły nam natomiast inną wiadomość, która rzuca snop światła na zamierzenia rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny.

Jest nią deklaracya Churchilla.

Historya tej deklaracyi jest długa, a poprzedziły ją narady wielu, wielu miesięcy, w których egzekutywa organizacyi syońskiej czynny brała udział, zająwszy wobec propozycyi rządu ostateczne swe stanowisko na ostatniem posiedzeniu swem z dnia 18 czerwca br.

Cóż nam deklaracya daje, a co nam odbiera?

Jest ona deklaracyą rządu całego, ma zatem taki sam charakter jak deklaracya Balfoura. Jest potwierdzeniem deklaracyi Balfoura, albowiem rozpoczyna się od słów: „Rząd brytyjski potwierdzając swoją deklaracyę zaznacza, że jest nadal zdecydowanym utworzyć w Palestynie narodową siedzibę żydowską".

Ta introdukcya deklaracyi po uchwale Izby lordów a przed uchwałą Izby Gmin oznacza dla nas silne uspokojenie. Wynika z niej bowiem, że rząd brytyjski słowa danego nie złamie i nadal zdążać będzie w kierunku, wytkniętym przez deklaracyę Balfoura.

Cel zatem ostateczny, program maksymalny, jaki miała deklaracya Balfoura zostały w całości utrzymane, potwierdzone i wzmocnione. Słowa „zdecydowanym jest utworzyć" wskazują na to, że rząd brytyjski nie ma zamiaru ograniczyć się do roli passywnego, tylko zezwalającego widza, ale że także aktywnie w utworzeniu tej siedziby nam dopomoże. Byłoby to odpowiedzią dla tych sfer angielskich, które już to żądają désintéressement Anglii w tej sprawie już to odrzucenia projektu siedziby narodowej ze względu na pewne wydatki, jakie z akcyą tą łączą się dla podatnika angielskiego (armia).

Oznacza wreszcie oświadczenie wobec narodu arabskiego i delegacyi arabskiej, że kardynalne żądanie delegacyi, zniesienia deklaracyi Balfoura nie zostanie uwzględnionem, że wręcz przeciwnie Arabowie winni się z tem pogodzić, że Palestyna będzie siedzibą żydowską".

Zdanie drugie deklaracyi: „Żydowski naród będzie miał w Palestynie wszystkie „prawa i nie będzie cierpiał ucisku" pozostaje w związku przyczynowym ze zdaniem poprzedniem i oznacza jak gdyby sankcyę, na wypadek, gdyby się Arabowie z myślą żydowskiej siedziby narodowej nie chcieli pogodzić. Wtedy bowiem rząd mandatowy będzie musiał chwycić się środków, aby zapewnić narodowi żydowskiemu wszystkie prawa i uchronić go od ucisku.

Cała reszta deklaracyi rozpada się na trzy dalsze myślowe części: Pierwsza zwrócona jest do Arabów i ma na celu ich uspokojenie, druga pośrednio odnosi się do obaw Watykanu, wreszcie czwarta, stwierdza, że organizacya syońska już dała placet na tę deklaracyę rządu brytyjskiego.

Zajmiemy się niemi po krótce.

Część druga rozpoczyna się, powiedzmy otwarcie, [illegible] wkiem pod adresem prof. Weizmanna. Jego to bowiem są słowa, wypowiedziane przed kilkoma miesiącami na zgromadzeniu, że „pragniemy, by Palestyna była tak żydowską, jak Anglia — angielską".

Rząd mimo woli dezawuuje w tym względzie Weizmanna i oświadcza, że nie dopuści do tego, aby Palestyna stała się tak żydowską, jak Anglia angielską.

Prof. Weizmann, który od samego początku jest reprezentantem polityki utorowania zgodnego współżycia żydowsko-arabskiego i zwolennikiem ewolucyjnego ugruntowania siedziby narodowej na tej zasadzie, że w Palestynie miejsca dość dla obu narodów, użył wyrażenia tego może raczej jako retorycznego „bon mot" niż jako programu politycznego.

Rząd angielski widocznie jednak chciał usunąć wszelkie nieporozumienia w tym względzie skoro — zdanie to ostatecznie w deklaracyi pozostawił.

Uczynił to z pewnością nie dlatego, by Weizmanna zdezawuować, lecz by uspokoić opinię arabską. Admonicya rządu jest również odpowiedzią w stronę maksymalistów z pod znaku Nordaua, którzy stawiają kwestyę: albo wszystko, — albo nic.

Zapewniwszy Arabów o pełnej swobodzie rozwoju, leżącej zresztą zawsze w naszej intencyi, stwierdza deklaracya, że egzekutywa organizacyi syońskiej nie będzie miała „przodującej" roli w rządzie tego kraju. Wynika stąd, że egzekutywa syońska, będzie jednak miała udział w rządzie, lecz tylko taki, jaki jej stosunkowo i zgodnie z celem deklaracyi Balfoura, w obecnym układzie sił przypada.

Co deklaracya następnie mówi o najistotniejszej sprawie praktycznej, tj. o imigracyi, da się ująć w dwu wnioskach:

1) Dyskusya na temat, czy imigracya będzie „masowa" czy tylko „ograniczoną" jest akademicką. Będzie ona bowiem w każdej chwili uwarunkowana „możnością ekonomiczną kraju", czyli że będzie większą lub mniejszą, zależnie od uzgodnienia warunków zaludnienia, kapitału i pracy. Zasadniczo zatem wielka imigracya nie jest wykluczoną, gdy tylko sami stworzymy dla niej w kraju warunki przez odpowiednie inwestycye. Możemy zatem zupełnie pogodnie patrzyć w przyszłość, albowiem wielkość imigracyi w lwiej części zależeć będzie od samego narodu żydowskiego.

2) Dotychczasowe przepisy imigracyjne, równające się prawie zupełnemu jej zniesieniu, będą zmienione w porozumieniu z przedstawicielami administracyi palestyńskiej, a w braku jednomyślności wedle decyzyi rządu brytyjskiego, tego samego rządu, który potwierdza deklaracyę Balfoura.

Część trzecia idzie w zupełności po linii naszych intencyi, albowiem daje gwarancye utrzymania praw i rozwoju poszczególnym religiom. Wynika z niej dalej, że rząd brytyjski liczy się z przyjęciem mandatu przez Ligę narodów, skoro przewiduje w deklaracyi odwoływanie się do Ligi narodów w wypadkach, „gdyby poszczególne paragrafy dotyczące mandatu angielskiego nad Palestyną nie mogły być w pewnych wypadkach utrzymane, albo ściśle zastosowane".

Wreszcie ostatnia część stwierdza, że organizacya syońska deklaracyę tę przyjęła i „zapewniła rząd angielski, iż działalność jej będzie zgodna z polityką rządu angielskiego w Palestynie".

Z tego ustępu końcowego zdaje się wynikać, że delegacya arabska, której deklaracya ta z pewnością również została przedłożoną i która również w dyskusyi nad deklaracyą brała udział, deklaracyi tej nie zaakceptowała lub przynajmniej nie złożyła żadnego oświadczenia co do swego do niej stosunku. To drugie przypuszczenie zdaje się być bardziej prawdopodobnem.

Krótko reasumując wnioski nasze, możemy stwierdzić: 1) deklaracya Churchilla jest korekturą niewypowiedzianych w deklaracyi Balfoura intencyi, które w listopadzie 1917 roku były z pewnością szersze, jakkolwiek albo może właśnie dlatego, że nie były w deklaracyi Balfoura wyraźnie zaznaczone; jest sprowadzeniem deklaracyi Balfoura na grunt realnych warunków pracy, które dziś mogły być stokroć lepsze, gdyby naród żydowski przez ubiegłe 4 lata był 100 razy tyle dał kapitału i idealizmu, ile dał rzeczywiście. W tem znaczeniu deklaracya jest pierwszym logicznym rezultatem naszych własnych przewinień.

2) Deklaracya daje nam i w tej chwili nieprzejrzane możliwości pracy i jest dla nas memento, że przyjść może chwila, gdy rząd brytyjski nie będzie „nadal zdecydowanym utworzyć w Palestynie siedziby narodowej żydowskiej", jeśli rzeczywistość przez nas stworzona zmusi go do dalszej korektury i zacieśnienia treści deklaracyi zgodnie z tą właśnie rzeczywistością.

Słyszymy wokół siebie pytania: czy mamy się cieszyć, czy smucić.

Odpowiedź nasza jest: ani jedno, ani drugie, a tylko jąć się pracy, wielkiej, bezustannej, zjednoczonej, bez zawiści, dawać zapał, ludzi i pieniądze dla Palestyny, a przyjdzie czas, że dzisiejsza deklaracya, która jest słońcem przeświecającem przez chmury, stanie się słońcem na bezchmurnym błękicie.

Antysyońska, antysemicka, żydożercza „Morning Post" pisała z okazyi onegdajszej uchwały Izby lordów:

„Ostatnia mowa Balfoura w Izbie lordów utkwi głęboko w pamięci tych, którzy ją słyszeli. Niewiele rzeczy porusza go tak silnie, jak kwestya syonizmu i perspektywa przesiedlenia Żydów z powrotem do własnego kraju. Kiedy przemawiał do lordów zdawałoby się, jak gdyby był świadkiem potężnego dramatu historyi świata i jak gdyby stał na wzgórzach Pisgah w chwili, gdy rasa żydowska kroczy poprzez stulecia i wreszcie po długich latach ucisku wraca znowu do kraju, gdzie będzie mogła rozwinąć w pełni własną kulturę".

Oby w nas samych wstąpiła ta wszechwładna świadomość, że przeżywamy w samych sobie potężny dramat historyi świata i naszego własnego narodu, tak, jak wyczuwa wróg nasz „Morning Post" — w naszym obcym wielkim przyjacielu — lordzie Balfourze.

Niewyjaśniona sytuacya w Hadze.

Haga. PAT. Dnia 3 bm. odbyło się posiedzenie nierosyjskiej komisyi dla spraw własności prywatnej celem uzgodnienia metod zakomunikowania Rosyi strat poniesionych przez poszczególne państwa. Postanowiono podać reklamacyę w walucie poszczególnych krajów, poczynić zastrzeżenia co do miarodajności cyfr, strat walutowych i innych. Rozpowszechniają tu pogłoskę, że Litwinow w dalszym ciągu prowadzi starania mające na celu uzyskanie kredytów państwowych. W sferach konferencyjnych panuje zgodne przekonanie, iż pierwszym warunkiem udzielenia w jakiejkolwiek formie kredytu będzie zwrot mienia przez stronę rosyjską.

Londyn. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się z kompetentnej strony zagranicznej, że sytuacya na konferencyi w Hadze będzie w ciągu tego tygodnia wyjaśniona. Litwinow miał się wyrazić, że nie zabawi długo w Hadze i wróci do Rosyi, jeżeli w ciągu tygodnia nie będzie wiadomo, jakie kredyty mocarstwa chcą przyznać Rosyi.

Szancer w Paryżu.

Paryż. PAT. (WBK.) Przybycie Szancera do Paryża, oczekiwane dzisiaj, zostało odroczone. Szancer nie przybędzie tu przed czwartkiem. We środę odbędzie on jeszcze konferencyę z Lloydem George.

Louis Marschal*).

Z godzin stał stary a zarazem wiecznie młody Louis Marschal przed komisyą imigracyjną w Waszyngtonie i rzucał gromy na ograniczenia imigracyjne. Dowodził, że Stany Zjedn. zostały zbudowane przez imigrantów i że „byłoby nie po amerykańsku i niesprawiedliwie zamykać obecnie przed nimi wrota Ameryki". Przecież zarówno matka Wilsona jak i rodzice Housa byli emigrantami. Przeciwnicy imigracyjni powołują się na obecne bezrobocie, ale kryzysy panowały w kraju i niezależnie od imigracyi.

Potem o Żydach:

„Jeżeli cały świat — zawołał on głosem doniosłym — zwraca się do Żydów o przewodnictwo duchowe, to niech nikt nie śmie twierdzić, że Żyd jest stworzeniem niższego rodzaju. Teraźniejszy Żyd pochodzi od tych Żydów, u których cały świat pouczał się. Nie zrozumiecie w żaden sposób East Side (dzielnica żydowska w New Jorku) za pomocą mikroskopijnego badania włosów emigranta. Trzeba poznać tych ludzi, aby ocenić ich wartość.

Wiedźcie, że ci nędznie odziani, brodaci handlarze i krawcy w dzień — są w nocy książętami ducha. A jednak wyrobiliście sobie złą opinię o tych ludziach, gdybyście wnioskowali o nich na zasadzie wyglądu zewnętrznego".

Dalej nastąpiła wielka dyskusya z posłem Johnsonem o Żydach i bolszewiźmie. Najpiękniejszą jednak chwilą w mowie Marschala był — jak opowiadają naoczni świadkowie — opis ohydnych pogromów na Ukrainie, skąd uciekają ci emigranci. Głos Marschala drżał wówczas z oburzenia — zwłaszcza gdy mówił o wyrżnięciu przeszło 200 tysięcy Żydów, gwałceniu kobiet i mordowaniu w okropnych męczarniach małych dzieci.

Niezwłocznie po tem wystąpieniu w Waszyngtonie objął Louis Marschal kierownictwo wielkiej akcyi „J. D. C." na rzecz 14 milionów dolarów. Na wielkich i małych wiecach w New Jorku, na niezliczonych placach na prowincyi występował z piorunującemi odezwami i mowami, w których nawoływał do ratowania Żydów wschodnio-europejskich od zagłady. Jak stary prorok, stał on, karcił i wołał: „Dziękujcie Bogu, że was tam niema, bo byście z pewnością zginęli — a jeżeli pozostali jeszcze przy życiu teraz tam zginą, to wina za to poniesiecie wy!" I Louis Marschal był wówczas zupełnie pochłonięty pracą, którą pełnił z takim świętym zapałem, przejęciem się i wiarą, na które zdolny jest tylko człowiek, noszący na swych barkach ciężar wielce doświadczonego narodu. W rozmowach prywatnych mówił z rozgoryczeniem o Żydach wschodnio-europejskich, prowadzących obecnie szczęśliwy żywot w Ameryce, a głuchych na cierpienia swych braci w dawnej ojczyźnie. Przytaczał przykłady, przedstawiał dokumenty, i jakgdyby chcąc strząść na chwilę ze swych bark ogromny ciężar, groził ucieczką, usunięciem się od pracy społecznej i staniem na uboczu — ale było to tylko wówczas, gdy usiłował zapomnieć kim on jest, gdy chciał gwałtem przeprowadzić linię między Żydami „niemieckimi" a „rosyjskimi". Wielkie jednak serce żydowskie ani na chwilę nie przestało bić — ciężar ze swych bark nigdy Louis Marschal nie potrafi zrzucić.

I niezwłocznie potem znowu szturmował w obronie biednych książąt ducha z Europy Wschodniej.

Louis Marschal nie lubi się przeżywać „Żydem narodowym". Na kongresie żydowskim w Ameryce był on przeciwny formule o żydowskich prawach narodowych przeprowadzonej przez większość. Gdy ta jednak została przyjęta, Marschal poddał się uchwale, również gdy zażądano od niego wyjazdu na konferencyę pokojową do Paryża, uczynił to. I my wszyscy wiemy, czem on był dla klauzuli o prawach narodowych mniejszości żydowskiej, wiemy, że może śmiało uważać tę klauzulę za swe dziecko, wiemy też z jakim zaciekawieniem śledzi on politykę państw, mających zrealizować prawa mniejszościowe. Louis Marschal nie jest zwolennikiem języka żydowskiego a pomimo tego nauczył się już na starość czytać po żydowsku, aby być bliżej źródła żydowskiego. A gdy podczas wojny również w Stanach Zjednoczonych powstał plan zakazania pism żydowskich z powodu „podobieństwa, jakie zachodzi między językami żydowskim a niemieckim" Marschal był pierwszym i jedynym, który najostrzej wystąpił przeciwko temu i zażegnał niebezpieczeństwo.

Louis Marschal nie jest syonistą jak sam mówił o sobie. A jednak na przyjęciu urządzonem dla delegacyi syonistycznej w wielkiej Operze Halle był on jednym z głównych mówców. Uroczyście z całym swym świętym zapałem nawoływał do popierania „Keren Hajesod".

„Odbudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie mówił — nie jest rzeczą jednej jakiejś partyi, lecz całego narodu żydowskiego. Honor narodu żydowskiego jest zagrożony.

Niech nie mówią o nas, że umiemy tylko burzyć, a nie budować, że polityka jest nam zupełnie obcą. Świat cywilizowany wystawił nas na próbę — obyśmy i nasze dzieci nie „potrzebowali się wstydzić tej próby". A gdy senat amerykański uchwalił rezolucyę na rzecz Palestyny, Louis Marshal był jednym z pierwszych, którzy witali inicyatora rezolucyi, senatora Lodge'a. „Ja nie jestem syonistą — pisze Marshal — jestem tedy w stanie omówić tę sprawę bez przesądu i zabarwienia partyjnego — studyowałem ją i doszedłem do przekonania, że deklaracya Balfoura jest najwpływowszym wyrazem oficyalnym nowoczesnej dyplomacyi. Całe wieki Żydzi marzyli o możliwości prowadzenia życia swoistego w drogim dla nich kraju. Kto tylko jest obeznany z tą sprawą, nie może pozostać obojętnym do tej odezwy do sprawiedliwości i zdrowego sentymentu". Takie jest też stanowisko Komitetu Żyd. w Ameryce, liczącego wśród swych członków najwybitniejszych przywódców żydostwa amerykańskiego — którego Louis Marshal jest właściwie przewodniczącym. Louis Marshal jest Żydem, dla którego żadna kwestya żydowska nie jest obcą. Jest on wielkim Żydem, z nielicznych noszących brzemię całego żydostwa. Czuje on w sobie nadzwyczaj rozwinięte poczucie odpowiedzialności za cały naród żydowski, jest owiany dumą dawnych wolnych Żydów i przygląda się przeto z miłością ojcowską do objawienia ducha żydowskiego i twórczości żydowskiej we wszystkich posiadach.

* * *

Wśród największych amerykanów i Żydów zajmuje Louis Marshal pierwsze miejsce. Życzymy zarówno sobie jak i jemu, aby stanął on jaknajprędzej w pierwszym rzędzie budowniczych żydowskiej siedziby narodowej. Louis Marshal, według całej swej istoty, musi tam znaleźć miejsce dla siebie. Świadomość, że on czynnie dopomoże do wytrzymania próby, na którą świat cywilizowany wystawił obecnie naród żydowski, będzie ulgą dla niego samego!

*) Niniejszą sylwetkę zamieścił na łamach „Naszego Kuryera" p. A. Goldberg.

PRZEGLĄD PRASY:

Okupacya Górn. Śląska przez... endecyę.

Endecya w roli małomiasteczkowego wydrwigrosza. — Haszysz dmowszczyzny. — „Kuryer Poranny" o łapach narodowych demokratów. — Niema się czemu dziwić.

Czyście byli kiedyś, drodzy czytelnicy, w małem miasteczku? A jeżeliście tam byli, to powiedzcie, czy nie obstąpiła was przy wjeździe do miasteczka cała plejada rozmaitych bachorów, polecając swoje usługi dla ułatwienia oryentacyi przybysza.

Nie radziłbym wam nigdy wpaść w łapy takiego prowincyonalnego guid'a. Z pewnością poprowadzi was do najlichszego zajazdu, nakarmi w najgorszym szynku i namówi was do kupna najordynarniejszej tandety.

Toteż na znajomości waszej z aroganckim bachorem małomiasteczkowym wyjdziecie, jak Zabłocki na mydle, wywożąc z pewnością takie trofea zaścianku prowincyonalnego: zawszoną bieliznę, nadwyrężony żołądek i wypompowany pugilares.

Roli bezczelnego andrusa, czyhającego na

MIKOŁAJ WADYAS.

Pan porucznik.

2 Ciąg dalszy.

Gdy podrósł nieco, otrzymał w gronie drobniutkich towarzyszów losu przydomek „Żydek", który z biegiem czasu już w szkole średniej w okresie, poprzedzającym proces kijowski, przekształcił się na „bejlis"..

Zygmuntowi nie sprawiało to bynajmniej przykrości.

Wiedział, że jest lubianym przez swych kolegów, że jest takim samym dobrym chrześcijaninem, jak oni, a przydomek — to jeno twór próżności młodocianej gawiedzi.

Szkołę średnią ukończył bez zbytniego nakładu pracy. Nosił się nawet z planem dalszych studyów. Cóż, kiedy „gorące" były wówczas chwile.

Hasło wylęgłe w piersi Józefa Piłsudskiego, hasło, które lotem błyskawicy przedostało się do wszystkich czulszych serc polskich, hasło walki na śmierć i życie o odzyskanie ciemiężonej ojczyzny znalazło głośny oddźwięk w uczuciach Zygmunta.

Wolność!.. Wszystko, co jej tętnem bije było mu drogie nad wyraz. Zdawało mu się, że pojęcie to, jedno z trzech wypisanych na wielkim sztandarze rewolucyi francuskiej, jak zresztą i dwa pozostałe, w krwi jego już były zaszczepione.

Nie znał swego rodzica, nie znał swej rodzicielki, ale w młodzieńczym umyśle budowały się wspaniałe postacie tych, co go na świat wyniosły.

Ojciec — wielki bojownik powyższych trzech idei, skupiających się wokół pysznego gmachu, dominującego nad całym światem — gmachu sprawiedliwości.

Matka — ile razy o niej myślał, stawała mu przed oczami owa wyniosła matrona spartańska, która gotowa była wszystko poświęcić dla społecznego dobra.

Dlaczegóż tedy ci tak potężni bohaterzy w walce o dobrą sprawę porzucili go?.. Czy dlatego, że to, co nie łączy się nierozerwalnie z powszedniością życia, co nie jest oparte na czynnikach realnych, wypływających bezpośrednio z chwilowych wymagań otoczenia — nie przynosi jeszcze oręża materyalnego dla ciężkich ścierań o byt codzienny?..

Zygmuntowi intuicya młodzieńcza podpowiadała natarczywie, że musiał się urodzić na łonie żydostwa.

* * *

— Proszę pana porucznika, — meldował foryś Zygmuntowi, — obszukałem całą tę mieścinę i nigdzie kwatery odpowiedniej znaleźć nie mogłem. Aż obrzydzenie bierze: sami Żydzi i Żydzi.

Chłopi przygodni wskazali mi dom jakiegoś starego Arona.. Pono najbogatszy w całej tej dziurze. Byłem tam.. ano niby trochę schludniej.. ale pan porucznik chyba u takich prostych Żydów nie zechce. —

— Daleko to stąd? —

— Tu zaraz, proszę pana porucznika. —

Zygmunt narzucił zawadyacko na plecy kurtkę i wybiegł z ciemnej i brudnej izby, gdzie ulokował naprędce komendę swego baonu. Foryś poprowadził go do pobliskiego domku o dziwnej nieco budowli. Parter był murowany, piętro drewniane, przypominało stylem swym izby zakopiańskie, szczyt był zakończony tzw. „rannem słonkiem".

—Z zewnątrz bardzo przyzwoicie, — mruknął do towarzyszącego mu żołnierza.

Weszli. Na spotkanie wybiegła kilkunastoletnia dziewczynka, podlotek jeszcze, najwidoczniej córka właściciela mieszkania. Za nią posuwała się postać pana domu.

Był to mężczyzna jeszcze niezbyt stary, ale twarz jego zdradzała ostro zarysowane wgłębienia i wypukłości, piętno wyryte przez koleje życia, obfitujące snać nie zawsze w kwiecie, raczej często w chwasty.

— Sługa państwa, — Zygmunt Czarnecki, porucznik legionów, — jednym tchem wypalił oficer. — Przyszedłem prosić o kwaterę, zapewniam przytem, z braku skromności, że będziecie państwo ze mnie mieli bardzo dobrego lokatora.

„Maleńka" uśmiechała się błogo. Wesołość tak zaigrała na twarzy jej oczu.

— Panie poruczniku, ależ proszę do pokoju, kto widział, żeby gości przy drzwiach wejściowych przyjmować.

W mieszkaniu wszystko tchnęło świeżością. Po pokojach przelatywał nawet odorek świeżego tynku i farby.

— Jak widzę, gniazdko dopiero co sklecone.

— Odbudowane tylko. Moskale przy odwrocie zabawili się trochę. Spłonęły wszystkie niemal domy. Naszego też nie oszczędzili. Zostaliśmy bez dachu. Złu trzeba było jak najrychlej zaradzić.

Bardzo gustownie, prześlicznie wprost rozlazmiwane. Głowę dam na ścięcie, jeżeli to nie jest dziełem upodobania uroczej pupilki domu.. Pan mi wybaczy, — zwrócił się do gospodarza, — że komplement kieruję wyłącznie w stronę córeczki, ale tu tryska z murów młodość. D. n.

dobrą wiarę przybysza i zmierzającego per fas et nefas do ogołocenia swoi[illegible] ofiary, podjęła się narodowa demokracy[illegible] znajdując nowe deski sceniczne dla sw[illegible] popisów ...na Górnym Śląsku.

Ślązaków, świeżo nawróconych na matczyne łono Polski, postanowiono za wszelką cenę obałamucić haszyszem Dmowszczyzny.

Specyalny wysłannik „Kuryera Porannego" pisze o tem, co następuje:

Jeżeliby chcieć sprawdzić szkodliwość pracy publicystycznej pewnego odłamu prasy warszawskiej dla dobra państwowego, wystarczy czytać na terenie nowej części Polski przyznanej Rzeczypospolitej, na Górnym Śląsku, równocześnie pisma prawicy narodowo-demokratycznej, kolportowane z dziwną i zastanawiającą sprawnością już w pierwszych dniach po wkroczeniu do Katowic wojska polskiego, na terenie województwa śląskiego, a równocześnie te rozmaite zamaskowane i z przyłbicą w górę podniesione organy i twierdze niemczyzny, jakiemi są tutejsze dzienniki niemieckie, jak „Kattowitzer Ztg.", „Ostdeutsche Morgenpost", „Volksville", „Volksstimme" i inne.

Panowie demokraci z nacyonalistycznego obozu wysunęli swe łapy, jak niegdyś na Poznańskie i Pomorze, dziś na Górny Śląsk. Chcą wyzyskać dzisiejszą atmosferę wysokiego napięcia uczucia narodowego Górnoślązaków, chcą tu na Górny Śląsk wrazić swój kaduceus nacyonalistyczny i grając przy pomocy swych organów stołecznych na nerwach ludności tutejszej, mącić wodę narodowej [illegible].

I metody są oryginalne. Te organa prawicowe wysyła się pośpiesznie na Górny Śląsk, a równocześnie jakaś ukryta ręka przeprowadza kontrolę nad wpuszczeniem na Górny Śląsk prasy liberalnej, czy choćby prasy o spokojnym, nie nacyonalistycznem zabarwieniu.

A cały materyał napaści na osoby najwyższe w państwie, na rząd obecny, na stan naszej sytuacyi wewnętrznej szybko podchwytuje tutejsza, górnośląska prasa niemiecka i w sposób prowokacyjnie drwiący i kpiący, opierając się na artykułach panów Strońskich, Hlasków czy Sadzewiczów, pozwala sobie na ten sam ton „patryotów" ujadających na własne gniazdo, i popełniających przytem istną zbrodnię, skoro ten zatruty jad ich artykułów idzie bezkarnie do prasy niemieckiej Górnego Śląska, a czytany przez koła polskie i niepolskie budzi z jednej strony ból i żal, z drugiej radość szatańską czy maskowaną radość.

I nic dziwnego potem, że ton prasy niemieckiej na Górnym Śląsku staje się zuchwały, wyzywający, prowokacyjny. Są te następstwa te same, jakie w prasie sowieckiej miały w konsekwencyi wypociny mózgowe naszych „rzeczpospolitaków" i innych publicystów z nacyonalistycznej prasy.

— Nic dziwnego — powiada wysłannik „Kuryera Porannego". O, rzeczywiście, po zbrodniczej agitacyi żywiołów prawicowych na Górnym Śląsku niczemu się już nie można dziwić, nawet ekscesom przeciwżydowskim.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Po zamordowaniu ministra Rathenaua.

Berlin. (ŻBK.). Rodzina zamordowanego dra Rathenaua wkrótce ogłosi testament Zmarłego. Wśród legatów znajdują się także instytucye żydowskie.

Na zjeździe delegatów gmin żydowskich w Berlinie, zastępca rządu wspomniał i o tem, że Rathenau padł także ofiarą swego wyznania. Rathenau w ostatnich czasach okazywał zainteresowania dla odbudowy Palestyny.

Wizyta Montefiorego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa. (Telegram wł.). Sir Montefiore złożył w towarzystwie wyższego urzędnika p. Potockiego wizytę w ministerstwie dla spraw zagranicznych, gdzie poprosił o informacye w sprawach należących do kompetencyi wydziału dla spraw żydowskich.

—————o-o—————

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Sowiety a religia.

Ryga. (ŻBK.). Z dniem 1 czerwca wszedł w życie kodeks karny, w myśl którego każdy, kto udziela małoletnim nauki religii w szkołach państwowych lub prywatnych zostaje ukarany na przymusową pracę do jednego roku.

Język hebrajski w Rosyi.

Moskwa. (ŻBK.). Sekcya żydowskich komunistów pozwala na nauczanie języka hebrajskiego, tylko od 18 roku życia. Nauka ta musi się ograniczać do nauki języka, i nie śmie objąć ani historyi żydowskiej, ani literatury żydowskiej, albowiem, jak powiada ukaz byłoby to użyciem języka hebrajskiego do „klerykalno nacyonalistycznej pornografii". (!!) Ta sama zasada przyjętą została do hebrajskich kursów dramatycznych.

Społeczeństwo żydowskie powinno do tych dręczycieli narodu żydowskiego zastosować zasadę retoryi wszędzie, gdzie tylko można, aż bolszewicy żydowscy zaprzestaną metod terorystycznych wobec kultury żydowskiej.

Podły zdrajca.

Jerozolima. „Doar Hajom" z 8 czerwca donosi, że redaktor arabskiej gazety „Albasa" oficyalnego organu arabskiej delegacyi przyjechał z końcem kwietnia do miasta Nablus w towarzystwie niejakiego Altera Weiberga. Redaktor przedstawił na zgromadzeniu arabskiem jako sławnego uczonego żydowskiego wspomniane wyżej indywiduum.

Weinberg wygłosił jadowitą mowę przeciwko syonizmowi. Kiedy jednak wpadł w ton wulgarny i wspomniał, że konflikt między Arabami a Żydami datuje się od czasów Abrahama, zebrani Arabowie pełni oburzenia zaczęli wołać: „Hańba! wyrzucić zdrajcę". Weinberg ledwo uszedł cało. Indywiduum to karane było już poprzednio sześcio miesięcznem więzieniem.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Dr. Józef SPIRA

b. operator Klin. prof. Hajeka i b. aspir. Klin. prof. Neumanna we Wiedniu,

ordynuje w chor. uszu, nosa, gardła i krtani od 3—4 popoł.

1267

Kraków, Rynek gł. 24. Tel. 1498.

1105 Dr. med.

Józef Schermant

ordynuje jak w latach poprzednich

w Marienbadzie willa Flora

Stowarzyszenie Starców Żyd. w Krakowie składa serdeczne podziękowanie Sz. Panom mandolinistom z Ż. K. S. „Adrya" za udział w poranku dnia 2 lipca w „Nowościach" na rzecz tegoż. Równocześnie składamy podziękowanie p. Schüsslerowi i p. Marmurowej. 1260

WPanu Drowi Laubowi

za bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

1258 **Erna Kleinberger.**

Panienkom: Pesi Blochównej, Frydce Buttnerównej, Loli Eckerównej, Loli Fischleinównej, Marcie i Ernie Hirschprunżankom, Basi Infeldównej, Zosi Kühnównej, Frydce Lauferównej, Frydce Meschlównej, Loli Rieserównej, Regince Rumsteinównej, Mani Wasserbergerównej, Zośce Weissblattównej, Sali Zuckerównej i 12 małym dziewczynkom grającym rolę kotków, jakoteż ich przewodniczącej Irence Heublumównej i wszystkim uczestnikom poranku w „Nowościach" w niedzielę dnia 2 lipca br. na rzecz Zakładu Starców żyd. w Krakowie, składa tą drogą serdeczne podziękowanie za niezwykle szybkie, bo w 5-ciu dniach, wyuczenie się ról i za piękne wywiązanie się z tychże, **Hanka Hirschprung.** 261

NA MARGINESIE.

Dyplomatołek.

Tak zacząłby sam Nowaczyński, Neuwert, Niewart, Nicwart, Nieczart... lub: Nowaczyński, Sowaczyński, Krowaczyński, Głowaczyński... albo wreszcie: Nowoswiński, Słowoświński... Już wiem: Adolf Nicwart-Słowoświński....

Proszę mi wybaczyć, jeżeli powyższe wypociny mózgownicy solidnego felietonisty tym razem stoczyły się po pagórku zachwaszczonej wyobraźni. Ale, chcąc polemizować z „Adolfem Nicwart Słowoświńskim" i pragnąc jemu właśnie trafić do gustu i przekonania, musiałem sobie zapożyczyć sui generis styla i dowcipu z cuchnącej laguem skarbownicy warszawskiego dyplomatołka.

Już gotów byłem nawet całej wiwisekcyi poiciłu p. Adolfa dokonać w tym tonie swywolnym, [illegible].

Okazało się jednak, że strach Nicwarta przed „[illegible]" i specyficzny jego żydowstręt zbudowały się na podłożu patologicznego [illegible], że są wyrazem wybujałej [illegible] i że należą do tych samych chorobliwych przejawów psychicznych, co mania prześladowcza lub wodowstręt.

Trzeba być przezornym. Wiwisekcyi należy dokonać w gumowych rękawicach przedniego gatunku, aby, broń Boże, lancecikiem nie zadrasnąć zdrowego ciała.

Zboczony „prolet-Aryjczyk" z „Myśli Narodowej" znajduje się właśnie w tem stadyum destrukcyi psychicznej, kiedy nie rozróżnia się już linii demarkacyjnej pomiędzy dobrem a złem, kiedy nie widzi się zasadniczej różnicy pomiędzy zbawiennym aktem politycznym a najohydniejszym mordem.

Bo proszę, pacyent zakładu dla psychopatów, na którego szpitalnianej koszuli wybito dla odróżnienia inicyały „A. N.", rozrzewnia się w błogiej radości z racyi zamordowania ministra Rathenaua.

„...w zgładzeniu tego potentanta i pasożyda (Rathenaua), rozrosłego na klęsce wojennej Niemców należy widzieć również pierwsze ostrzeżenie pod adresem tytanizującej i terroryzującej aryjską Europę Shylockracyi..." A potem: „...sprzątnięcie tego podjudzacza Wilhelma, a potem potwarcy Wilhelma, tej podpory pangermanizmu a potem potwarcy Niemców jest poprostu reakcyą instynktu i ambicyi rasy germańskiej przeciw panoszącemu się i zgarniającemu w brudne łapy władzę genialnemu Ham-(?) Hezefer(?)..."

W tem miejscu trzeba dla uspokojenia „pacyenta A. N." wylać mu na głowę całą konewkę zimnej wody. Hola! hola! panie Adolfie. Nie naszą jest rzeczą obrona czci ministra Rathenaua, którego nawet najbliżsi, pomni kapitalnej bajki Lafontaine'a o wyniosłym słoniu i szczekającym kundlu z pewnością nic sobie nie robią z hałaśliwego ujadania dyplomatołka.

Ale musimy panu, panie Nicwarcie, okazać koleżeńską usługę, przywołując go do porządku i przypominając, że nie godzi się przecież, mówiąc o chwiejności czyichkolwiek zasad lub o karkołomnych skokach w oryentacyi politycznej, czynić aluzyi do swego najbliższego otoczenia redakcyjnego.

A wiemy wszak, że właśnie w obozie zaprzańców prawicowych roi się od renegatów żydowskich, że neofici rej wodzą w judofobskiej nagonce, czego najwymowniejsze dowody codziennie prawie daje druh i przyjaciel p. Adolfa — prof. Stroński, recte... to

KRONIKA.

Kraków, 5 lipca.

Danina od komornego.

W dniu wczorajszym upłynął termin składania drugiej raty daniny od komornego. Kwoty wpłacone przez mieszkańców Krakowa do kas miejskich nie licząc kas skarbowych, które przyjmowały także wpłaty obligacyami, przeniosły 60 milionów marek. Ogółem spłacono dotąd około 75 proc. preliminowanej sumy.

Magistrat przystępuje bezzwłocznie do postępowania egzekucyjnego względem tych lokatorów, którzy nie spłacili dotąd wyznaczonej im daniny. W pełnym toku jest również egzekucyjne ściąganie należytości od płatników zalegających z daniną zarobkową i grutową ttp. Ściągnięte z tego tytułu przez kasy miejskie kwoty dochodzą 50 milionów marek, kasy zaś skarbowe zebrały dotąd z górą 250 milionów marek.

O pomieszczenia dla krakowskich szkół średnich.

Jak wiadomo, egzamin do pierwszej klasy szkół średnich w Krakowie w bieżącym roku złożyła niezwykle wielka ilość młodzieży, przeważnie z lubelskiego i kieleckiego. Z powodu jednak braku miejsca w gmachach szkolnych, przyjęto na razie część tylko młodzieży, co przejęło zrozumiałą troską rodziców nieprzyjętych dzieci. Władze szkolne dokładają starań, aby wszystkie dzieci znalazły miejsce w szkołach średnich. Przedewszystkiem zniesione zostaną „parałelki" tj. równorzędne oddziały w wyższych klasach szkół średnich przez włączenie oddziałów, tak, że liczba uczniów w każdym oddziele wyniesie około 50. W ten sposób zyska się ubikacye na pomieszczenie kilku oddziałów pierwszej klasy. Również kuratoryum szkolne czyni starania, aby wojskowość oddała do użytku szkół średnich gmach koszarowy przy ulicy Rajskiej, gdzie znalazłyby pomieszczenie dwa gimnazya. Sprawa ta mogłaby być łatwo przeprowadzona, gdyż wojskowość posiada przy ulicy Ks. Poniatowskiego na Zwierzyńcu olbrzymie koszary, które są puste. Gdyby jednak władze wojskowe nie ustąpiły, w niektórych zakładach średnich będzie musiała nauka być prowadzoną na dwie zmiany, tj. rano i popołudniu.

Jeszcze o nowych paszportach.

Dokumenty osobiste, obecnie wydawane, a przeznaczone tylko dla obywateli, którzy stwierdzili swą przynależność państwową polską, oznaczone są numerem 1 na książeczce, która ma okładkę niebieską. Osobom, których polska przynależność państwowa nie jest dostatecznie stwierdzona, wydaje się paszport w postaci książeczki opatrzonej nr. 2 i w białej okładce, z terminem tylko 6 miesięcznym. W przeciągu tego czasu posiadacz paszportu musi udowodnić przynależność państwową, bo w przeciwnym razie traci prawo do paszportu. W wyjątkowym wypadku można prolongować termin jeszcze na 3 miesiące, do czego upoważniony jest sam referent. Co do dalszej prolongaty decyduje komisaryat rządu.

Za wydanie paszportu pobiera się opłatę 150 mk.

---

już jest zresztą pańską specyalnością, szanowny dyplomatołku, grzebać się w cudzych drzewach genealogicznych.

Lub wieszcie pańscy kompani ideowi Swiętochowski i śp. Niemojewski... Czy nie pamięta pan bezładnego odwrotu na całej linii myślowej, dokonanego przez autora „Chawy Rubin" i wolnomyślicielskiego antagonisty dewotek i księży.

Pozatem jeszcze jedno. Nie należy nigdy puszczać na wiatr niezrozumiałych dla siebie i niesprawdzonych powiedzeń lub nazw, tembardziej, jeżeli się nie chce zdradzić płytkości swej wiedzy i inteligencyi.

W artykule pańskim czytamy: „Ham Hezefer"... Doprawdy trzeba być niezwykle domyślnym, aby dociec, że chodziło tu o „Ambasefer" — naród wiedzy.

A mogłeś, przezacny dyplomatołku, zwrócić się zawczasu do twojej krewniaczki — instytutu żydoznawczego, żeby się przekonać, że w sprawach żydowskich jesteś kompletnym dyletantem, że nam Żydom słowa „Ham" czy „Cham" nie są wcale znane, że my Żydzi pochodzimy od Sema i że od Chama ród swój wywodzi kto inny. **M. As.**

— **Nowy rok szkolny** we wszystkich szkołach podległych krakowskiemu kuratoryum, rozpocznie się bezwzględnie dnia 3 września br.

— Studenci wileńscy w Krakowie. Dziś, we środę, przyjeżdża do Krakowa wycieczka studentów wydziału sztuk pięknych uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W wycieczce bierze udział 40 osób. Akademicy wileńscy zabawią w Krakowie około 2 tygodnie, w którym to czasie poza zwiedzaniem zabytków Krakowa oddawać się będą pracy w dziedzinie malarstwa i rzeźby. W celu przyjęcia studentów zawiązał się w Krakowie komitet słuchaczy Akademii Sztuk Pięknych pod przewodnictwem rektora Szyszko-Bohusza.

— **Wyjazd zdemobilizowanych oficerów do Japonii.** Jak się dowiadujemy, większa ilość zdemobilizowanych oficerów armii polskiej, którzy nie mogli znaleźć zajęcia, zgłosiło się do ambasady japońskiej w Warszawie celem przyjęcia ich w myśl ogłoszenia tej ambasady do armii japońskiej. Oficerowie ci otrzymują wolny przejazd do Japonii, a tam mają odbyć 6-cio miesięczny kurs języka japońskiego, poczem przydzieleni zostaną do poszczególnych formacyj wojskowych. W tych dniach wyjechało także z Krakowa kilku takich ochotników.

— **Przeniesienie zbiorów muzealnych z Wawelu.** Najcenniejsze zbiory, znajdujące się na Wawelu, zostały w ostatnich czasach przeniesione częścią do Muzeum Narodowego, częścią do Muzeum Czapskich. W gmachu poszpitalnym na Wawelu pomieszczone zostały arrasy, które odzyskano z Rosyi, a które niegdyś zdobiły komnaty Zamku królewskiego.

Jak wiadomo, Muzeum Narodowe przechowywało na Wawelu i chroniło od zniszczenia także lwowską galeryę miejską, galeryę Wydziału Krajowego ze Lwowa, skarbiec synagogi krakowskiej, dalej zbiory hr. Gołuchowskiego, hr. Tarnowskiego, hr. Potockiego i in. oraz zbiory warszawskich amatorów. Zbiory te częściowo zostały zwrócone, a częściowo wystawione w Muzeum i wszyscy deponujący z wdzięcznością odnosili się do zarządu Muzeum za staranne przechowanie zbiorów i pomoc, jakiej w latach wojennych im użyczył.

— **Niezwykła frekwencya w Muzeum Narodowem.** W ostatnich dwóch miesiącach Kraków gościł w swych murach niezwykłą ilość wycieczkowców ze wszystkich stron Polski. Frekwencya zwiedzających galeryę obrazów w Muzeum Narodowem dosięgła w miesiącu czerwcu liczby 30.000 osób. Dochód przy niskich opłatach wstępu oraz niejednokrotnie przy znacznych zniżkach wynosił w tym miesiącu 1,080.000 mk. Wobec tak dużej liczby zwiedzających nie można było Muzeum uchronić od zniszczeń. Mimo czynności zarówno ze strony oprowadzających wycieczki, jak i dozorców Muzeum, wybijanie szyb jest na porządku dziennym, a ostatnio ofiarą tłumnych wycieczek padł jeden z biustów, wystawiony w jednej z sal. Zarząd Muzeum będzie wobec tego musiał zamykać sale podczas przepełnienia i zatrzymywać wycieczki przed bramą, dopokąd inne nie skończą zwiedzania. Jest to smutnem następstwem szczupłości lokalu Muzeum.

— **Redukcya posterunkowych policyi** zostanie w tych dniach przeprowadzona przez okręgową komendę policyi w Krakowie. Zwolnionych ma zostać 96 posterunkowych, tak, że stan liczebny policyantów w Krakowie wynosić będzie około 500 ludzi. Nie trzeba dodawać, że nie wpłynie to dodatnio na poprawę stosunków bezpieczeństwa w Krakowie.

— **Na wczorajszy targ** dowieziono wielką ilość borówek, wiśni i agrestu, mniej było czereśni, malin i poziomek. Borówki sprzedawano po 120 mk za 1 kg, wiśnie i agrest po 400 mk, zaś czereśnie, maliny, poziomki i porzeczki po 600 mk. Ceny nabiału utrzymywały się na tejsamej wysokości, co w ubiegłym tygodniu, natomiast ceny warzyw, przywiezionych w wielkiej ilości, wykazywały znaczną zniżkę: wiązka buraków średniej wielkości kosztowała 70 mk, wiązka kalarepy 100 mk, marchwi 80—100 mk, cebuli 90—120 mk, rzodkiewek 40 mk, główka sałaty 10 mk, wreszcie 1 kg grochu zielonego w strączkach sprzedawano po 200 mk.

— **Spęd bydła.** Na targi od 24 do 30 czerwca spędzono buhai 132, wołów 82, krów 332, jałówek 222, cieląt 959, owiec 4, nierogacizny 1490, razem 3221 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 26.300 do 45.500 mk, woły od 31.000 do 46.600, krowy od 20.300 do 46.500, jałownik od 25.000 do 41.400, cielęta 32.000 do 50.000 mk, nierogaciznę 50.000 do 67.000, bitej wagi nierogaciznę od 69.000 do 90.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 3055 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 166 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 206 bydła, 203 cieląt i 139 nierogacizny, zaś 3 barany więcej.

— **O miejsce postoju dla furmanek wiejskich.** Wczoraj w rannych godzinach ul. Basztowa przedstawiała niezwykły widok z powodu nagromadzenia się większej ilości furmanek, które zatarasowały ulicę tak dalece, że nawet ruch pieszy był utrudniony. Powodem tego było zniesienie postoju furmanek wiejskich na pl. Wielopole, gdzie obecnie buduje się gmach P. K. O. i Dyrekcyi poczt. Wskutek tego furmanki wiejskie zajechały na Rynek Kleparski i Plac Matejki, a nie mogąc się tam pomieścić, zaległy na dłuższy czas także ul. Basztową. Prezydyum miasta w najbliższych dniach wyznaczy nowe miejsce postoju dla furmanek.

— **Stow. Starców Żyd. w Krakowie** dziękuje serdecznie p. Hance Hirschprung za nader poświęcającą pracę około urządzenia poranku w d. 2 bm. w teatrze Nowości, a w szczególności za sprężyste przygotowanie i gustowne wykończenie przez Nią kostyumów dla dziewcząt, które brały udział w poranku na rzecz Stow.

— **Zabawa Ogrodowa.** W sobotę 8 bm. o godz. 5. popołudniu odbędzie się w ogrodzie „Cichy Kącik", pod Protektoratem JWP. Prezydentowej Celiny Sarowej, Zabawa Ogrodowa, połączona z tańcami, na cele budowy parku sportowego Ż. T. S. „Jutrzenka".

Osoby, które przez przeoczenie lub z winy poczty nie otrzymały dotąd zaproszeń, zechcą się zgłaszać po takowe do p. Fryderyka Syropa, plac WW. Świętych 10. II., codziennie między godz. 2-ą a 4-ą popołudniu. W razie niepogody dzień zabawy będzie ogłoszony później w dziennikach.

— **Każdy może** sobie sporządzić doskonałą lemoniadę musującą, cytrynową lub malinową, wrzucając tabletkę „LEMONIADA-VITA" do szklanki zimnej wody. Żądajcie w kawiarniach tabletek „LEMONIADA-VITA". (Fabryka: Rynek gł. 22.). 1265

KRONIKA POLICYJNA.

Echa zabójstwa przy ul. Dwernickiego.

Wczoraj w południe po ukończeniu śledztwa policyjnego w sprawie zastrzelenia Jadwigi Grzeszkiewiczównej przy ul. Dwernickiego, sprawca tego przypadkowego zabójstwa, Andrzej Madej, czeladnik piekarski, odstawiony został do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. Prócz tego zabójstwa Madej odpowiadać będzie za rabunek zegarka, dokonany w nocy dnia 29-go czerwca na plantach koło ul. Basztowej. Zegarek ten Madejowi odebrano, a poszkodowany w śledztwie policyjnem rozpoznał Madeja jako sprawcę tej kradzieży.

— **Napad uliczny.** Wczoraj na wychodzącego z szynku Franciszka Jędrzejewskiego, gospodarza z Zielonek, napadło trzech opryszków, którzy pobili go dotkliwie tępem narzędziem. Czynu tego dopuścili się napastnicy z namowy Michała Kudasiewicza (lat 24), wyrobnika z Zielonek, którego policya aresztowała. Dalsze dochodzenia w toku.

— **Napad na policyanta.** Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj posterunkowy policyi Franciszek Kubica, któremu robotnik Jan Szewczyk rozbił głowę kamieniem. Rannego opatrzyło pogotowie, a Szewczykiem zajęła się policya.

— **Okradzeni przy szukaniu zarobku.** Do policyi doniosła Julia Buczek, służąca, że dnia 21 bm., gdy przybyła do Krakowa, celem wyszukania sobie służby, zaczepił ją nieznany osobnik w Rynku gł. pod pretekstem znalezienia jej posady. Przy tej sposobności ów usłużny mężczyzna skradł Buczkównej kuferek z bielizną i garderobą wartości 90.000 mk. Kuferek ten pozostawiła dziewczyna w jednym z szynków za namową przygodnego opiekuna, który liczy około 35 lat, jest wzrostu średniego. — W podobny sposób skradziono walizę z garderobą wartości 20.000 mk na szkodę Kazimierza Peca, wyrobnika, przybyłego do Krakowa w poszukiwaniu zajęcia.

— Znaczne kradzieże kieszonkowe. Wczoraj [illegible] dziono w tramwaju na szkodę Chaima Horowitza, kupca z Rzeszowa, portfel, zawierający bon na 400.000 mk. — W pociągu, zdążającym z Krakowa do Sosnowca, skradziono Julianowi Strachowi, zamieszkałemu przy ul. Bożego Ciała 15 portfel z 38.000 mk.

— Niendały wywóz wędlin z Krakowa. Na dworcu krakowskim przytrzymano wczoraj Agu Skrajniak (lat 54), z Chrzanowa, która usiłowała wywieźć z Krakowa 20 kg słoniny i 15 kg wędlin. Skrajniakowa próbowała w drodze „pod Telegraf" przekupić posterunkowego kwotą 5000 marek.

— Wypadek tramwajowy. Wczoraj na ul. Lwowskiej w Podgórzu Szyja Maulstach wyskakując z tramwaju dostał się pod koła wozu, które złamały mu lewą nogę. Nieszczęśliwego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Środa: „Dzieci ziemi".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Środa: „Piękna syrena".
Czwartek: „Szkoła miłości".

TEATR „BAGATELA"
Środa: „Dama z pod nr. 23" (premiera).
Czwartek: „Dama z pod nr. 23".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"
Środa: „Trzej kawalerowie".
Czwartek: „Trzej kawalerowie".

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH:
Środa o godz. 5 wiecz.: Zwiedzanie kościołów: św. Piotra i św. Andrzeja tudzież ul. Kanoniczej.

NADESŁANE.

Żydowski Teatr Dramatyczny, Bocheńska L. 7.

Gościnne występy żyd. artystów łódzkiego dram. teatru.

Osoby:

Bolska Betti	Aryel Dawid
Federman Anna	Ginter Jakób
Kurz Musja	Nürenberg Leon
Nürenberg Rachela	Neuhaus Wolf
Rosenfeld Anna	Pastor Moriz
Zarycka Gutta	Rethman Eisig
Eisenberg Aron	Zylberberg Wolf

W sobotę, dnia 8-go lipca o godzinie 8.30

Premiera **PIERWSZY WYSTĘP** Premiera

DWA ŚWIATY

Tragedya w 4 aktach Maksa Nordaua, tłum. przez P. Zylberberga.

Reżyser: B. Zylberberg. Kierownik sceny: L. Nürenberg. Sufler: Wolf. Nowe dekoracye wykonane przez Zakład malarski „Polską Sztukę".

Z chwilą przedstawienia, drzwi teatru będą zamknięte.

Bilety nabyć można przy kasie teatru Bocheńska L. 7. codziennie od 11—2 popoł. i od 4—10 wieczór. W sobotę i święta w kawiarni „Royal" (Garderoba) od godz. 11—6 wieczór.

1259 Kierownik teatru: S. Katz.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY ODDZIAŁ ODZIEŻOWY

Kraków, ul. Koletek 7 1269

zawiadamia, że z powodu ustawowego urlopu personalu będzie sklep w czasie od 8 do 24 lipca br. włącznie zamknięty.

Brylanty, perły, wyroby ze złota i srebra

kupuje i sprzedaje

Magazyn jubilerski Feigenbaum i Ska

Kraków, ul. Grodzka L. 39. 1251

LOLA SIEDLISKIER KAROL LANZ
1264 zaręczeni w czerwcu 1922.

Panu Józefowi Randowi z Nowego Targu z okazyi Jego zaręczyn z p. Rebeką Hirschfeldówną z Niemirowa gratuluje serdecznie
1267 Czytelnia Żyd. w Nowym Targu.

Z okazyi zaręczyn mojego kolegi Calela Weisera z Szczucina z p. R. Mosterówną z Mielca gratuluje serdecznie 1267 Mojżesz Sewald, Szczucin.

Przyjacielowi mojemu Józefowi Randowi z Nowego Targu z okazyi Jego zaręczyn z p. Rebeką Hirschfeldówną z Niemirowa gratuluje serdecznie
1256 Salomon Grünspan.

Z kraju.

Zjazd wolnego harcerstwa.

„Haszomer Hacair" brał udział.

Zjazd Wolnego Harcerstwa obradował w dniach 29 i 30 czerwca w Mąchocicach, w Górach Świętokrzyskich przy udziale niemal setek pracowników harcerskich, przybyłych z wszystkich stron Polski. Po raz pierwszy w życiu polskiej młodzieży, w zjeździe brali udział przedstawiciele młodzieży żydowskiej („Haszomer Hacair") i niemieckiej w Polsce. Powitania nadesłała młodzież angielska, niemiecka, austryacka i ukraińska. Zjzd opowiedział się za międzynarodowem braterstwem młodzieży całego świata i za współpracą młodzieży różnych narodowości w Polsce. Wysłano telegram do Naczelnika Państwa.

Z życia Przemyśla.

W niedzielę, dnia 25 czerwca br. odbyło się u nas w sali Kahału zgromadzenie młodzieży wszelkich oddziałów syońskich, zwołane przez Urząd palestyński przy Organizacyi Syońskiej w Przemyślu. Zgromadzeniu przewodniczył p. Rosenfeld.

Zgromadzenie otworzył p. Rosenfeld. Referowali pp. Klagsbald, Dr Richter i Erbsman n. t.: „Młodzież a Palestyna" poddając ostrej krytyce pasywność młodzieży w sprawie odbudowy Palestyny

Po wysłuchaniu przemówień uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: Zebrani w dniu 25 czerwca br. przystępują do energicznej pracy nad ożywieniem akcyi na rzecz odbudowy Palestyny, (niestety w ostatnim czasie zaniedbana.).

Dla uzupełnienia wiadomości podanych w Nr. 165 „Nowego Dziennika" godzi się dodać kilka słów o zbiórce, odbytej u nas onegdaj staraniem tut. „Iwrii". Dzięki energicznej pracy organizatorów i wykonawców zbiórki zebrano jeszcze 40,000 mkp. tak, iż obecnie zebrana kwota wynosi 160.000 mkp.

M. Ore-n.

Kronika Krosna.

Wybory do Kahału.—Ożywienie akcyi narodowej.

W tutejszej korespondencyi z kwietnia br. poruszono kwestyę naszego „samozwańczego" Kahału, urzędującego najspokojniej mimo zdekompletowania do liczby 11 członków. Równocześnie wdrożono akcyę u tutejszych Władz Starostwa, polecającej Kahałowi dokonania wyboru uzupełniającego tylko brakujących 7 członków, wniesiono sprzeciw wskutek czego Starostwo — uznając zupełną słuszność tego żądania — poleciło dodatkowo przeprowadzenie wyboru pełnej Rady. W wyborach, które się odbyły dn. 25 maja br. wzięli żywy udział wszyscy Żydzi krośnieńscy, nie wyłączając asymilantów. Partya kahalna, rekrutująca się wyłącznie z wszelkich „czarnych" i reakcyjnych elementów ze „ślimakami" na czele, rozwinęła nadzwyczaj silną agitacyę, nie przebierając wcale w środkach, teroryzując na prawo i lewo, błagając i grożąc naprzemian. Żydzi tutejsi z braku uświadomienia ulegli groźbom lub obietnicom kahalników, a nawet organizacya rękodzielników żyd. „Jad Charuzim" uległa tym obietnicom, tak że negatywny rezultat tych wyborów był do przewidzenia już i dlatego ponieważ opozycya składająca się z inteligencyi i syonistów nie posługiwała się metodami i środkami kahalnemi. Z opozycyi został wybranym jedynie P. Dr. Siegel wielce zasłużony lekarz tutejszy, pozatem zostali wybrani: ślimacy i inni analfabeci, ludzie bez jakichkolwiek kwalifikacyj. Wybory te, a raczej ich rezultat słusznie nazwać można jedną z wielu tragikomedyi żydowskich. Protest wniesiony przeciw tym wyborom przez opozycyę Starostwo tut. odrzuciło, należy się jednak spodziewać, że rekurs na ręce Województwa został lub też zostanie wniesiony. Gdyby rekurs ten został także odrzucony, i Kahał miał się ukonstytuować możemy Żydom krośnieńskim z góry pogratulować, żaden bowiem Kahał dotychczas nie był chyba tak fatalnie skonstruowanym jak obecny. Winę przypisać należy w znacznej mierze apatyi tutejszej inteligencyi czującej po żydowsku, oraz kilkuletniej zupełnej bezczynności syonistów, gdyż jedni i drudzy zainteresowali tak siebie jak i ogół sprawą Kahału nieco.. za późno.

Partya syońska budzi się potrosze z trzechletniego snu, od czasu do czasu daje się zauważyć jakaś żywsza akcya narodowa, jak: sprzedaż szekli w terminie coprawda nieco spóźnionym, ściąganie zaległych kwot na rzecz „Keren Hajesod", deklarowanych jeszcze przed rokiem, lub mała zbiórka na Ż. F. N. w Lag Beomer. Jeżeli jednak młodzież syońska i jej przodownicy okażą i nadal odrobinę dobrej woli, życie partyjne niebawem zakwitnie w całej pełni.

Znamiennym i pocieszającym jest objaw, że młodzież żyd. płci żeńskiej chętnie garnie się pod sztandar [illegible] narodowy i bierze w każdej akcyi z ochotą [illegible] udział. Ufamy, że zapał ten nie o[illegible] [illegible] każdy dołoży wszelkich stara[illegible] [illegible] wydatnie kontynuować.

Jehuda Zwi.

Brz[illegible]. Życie narodowe jak i kulturalne w naszem miasteczku nader podupadło. Młodzież żydowska tak męska jak i żeńska zachowuje się na ogół apatycznie względem ruchu żydowskiego. Biblioteka istniejąca już od roku 1916 zamiast się podnosić coraz więcej podupada.

Przyczyna tego upadku leży w zaniedbaniu wszelkiej akcyi uświadamiającej i w ciężkiej walce o byt.

A także Kahał nasz, na którego czele stoi p. Dr. Deiches nie dba zupełnie o żydowskie instytucye kulturalne.

Wszystko to należy zmienić. Życie żydowskie w miasteczku kiedyś dość żywo pulsowało, dziś jest inaczej. Młodzież powinna znowu zabrać się do pracy, a Kraków powinien więcej dbać o naszą mieścinę

Kahał zaś, który cierpi tu na uwiąd starczy, jakkolwiek ma stosunkowo młodego człowieka na czele, powinien również pamiętać o swoich obowiązkach.

Czekamy na skutek naszego wezwania.

— Wyczerpanie kontygentu bezpłatnych i ulgowych kąpieli w rządowych zakładach wodoleczniczych. Ministeryum zdrowia nie przyjmuje już podań o bezpłatne i ulgowe kąpiele w rządowych zakładach w Ciechocinku, Krynicy i Busku wobec zupełnego wyczerpania przyznanego kontygentu. Termin zresztą właściwy składania podań minął 15 maja.

Odbiór zrabowanego mienia. Komisya rewindykacyjna, mieszcząca się w Warszawie, otrzymała z Niemiec zrabowane pod postacią rekwizycyi przez okupantów w Polsce maszyny, motory i mnóstwo szpulek nici, które będą zwrócone ograbionym właścicielom, gdy ci w przeciągu miesiąca udowodnią, że to stanowiło ich własność.

Dział gospodarczy.

Handel i przemysł.

Kapitał zagraniczny w Rosyi. „Izwiestia" obliczają w związku z obradami konferencyi haskiej wysokość kapitałów zagranicznych zaangażowanych w Rosyi. Ogólna ilość kapitału zagranicznego umieszczonego w przedsiębiorstwach rosyjskich wynosi 2,242,974,000 rubli złotych. Jeżeli przeliczyć tę sumę na ruble sowieckie według kursu giełdy moskiewskiej suma ta wyrazi się w nieprawdopodobnej liczbie 4 i pół kwintyliona rubli sowieckich. Procentowo kapitał zagraniczny zaangażowany jest następująco: francuski 32 proc., angielski 22 proc., niemiecki 19 proc., belgijski 14 proc., amerykański 5 proc.

Rolnictwo.

Rolnictwo w Rosyi. Według referatu prof. Kondratjewa, wygłoszonego w instytucie badań ekonomicznych, obszar zasiewów w Rosyi zmniejszył się w okresie wojny i rewolucyi o 30 proc. z górą; ilość bydła spadła o 25 do 30 proc., inwentarza od 15—40 proc. O najwyższych sumach na odbudowę rolnictwa nie może być mowy, ponieważ tak znacznego kapitału nie możnaby było uzyskać. Minimalna suma potrzebna dla odbudowy rolnictwa wyniesie od 2 do 3 miliardów rubli w złocie. Biorąc jednak pod uwagę konieczność podniesienia do niezbędnych rozmiarów sprawności przedsiębiorstw, będących w ścisłym związku z rolnictwem, dochodzi się do sumy od 9 do 10 miliardów rubli w złocie. Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, aby kapitał zagraniczny, który przed wojną uczestniczył w tej gałęzi gospodarki rosyjskiej sumą nieprzekraczającą pół miljarda rubli, dał się obecnie pozyskać dla rolnictwa rosyjskiego. Możliwe jest natomiast zaangażowanie kapitału zagranicznego w odbudowie kolei, chłodni, elewatorów, w dostawie maszyn itd.

Finanse.

Chłopi nie płacą podatków. Ze sfer skarbowych „Kuryer" otrzymuje przerażające informacye, że chłopi w ostatnich czasach nie chcą płacić podatków.

Podatki bezpośrednie są nader niskie, a dochody chłopów olbrzymie. Mimo to podatki od chłopów wpływają więcej niż skąpo.

Podwyżka na kolejach. Ministeryum kolei żelaznych podaje do powszechnej wiadomości, że z d. 1 sierpnia br. wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa na przewóz towarów. Ministeryum kolei żelaznych ustaliło w porozumieniu z ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu nowe schematy opłat taryfowych, które dają następujące wymiary opłat przewozowych:

	marek za 100 kg ładunków:		
na odległość:	pośpiesz.,	klasy I.,	klasy II.
100 km.	1850	1240	930
300 km.	4250	3040	2280
600 km.	6050	4440	3330
na odległość:	klasy III,	klasy IV,	klasy V.
100 km.	520	310	210
300 km.	1220	730	430
600 km.	1870	1050	620
na odległość:			klasy VI.
100 km.			130
300 km.			290
600 km.			450

Taryfę na przewóz bydła i koni podniesiono o 50 proc., ale równocześnie przyznano 25 proc. opustu dla transportów bydła rozpłodowego, zboża siewnego i sadzeniaków za świadectwami towarzystw i izb rolniczych.

Giełda krakowska z dnia 4 lipca 1922 r

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka bankowa — kupno	sprzedaż	czeki, przekazy — kupno	sprzedaż	wpłaty transak.
Dolary St. Zjed.	[illegible]	5050 —	4950 —	5050	5050 —
Dol. kanadyjskie	[illegible]	490 —	4800	4900 —	—
Franki franc.	395·—	410 —	400·—	415·—	—
Franki belgijskie	380·—	390·—	385	395·—	—
Franki szwajc.	925 —	975·—	925 —	975 —	965 —
Funty szterlingi	21.500	[illegible]	21.500	[illegible]	—
Marki niemieck.	10·75	11·5	10·75	11·5	[illegible]
Korony austr.	—·2[illegible]	—·20	—·22	—	23·[illegible]
Kor. czeske.-sl.	96·—	98·—	97·—	99·	9[illegible]
Kor. węgierskie	4·50	4·90	4·50	4·80	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	970·—	1000·—	970·—	1000·—	—
Lei rumuńskie	25·—	27·—	27·—	29·—	—
Liry włoskie	225·—	235·—	225·—	235·—	—
Floreny holend.	—·—	—·—	—·—	—·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	650 —	700 —	640—
Handl. Sp. akc. „Impex"	—·—	—·—	
„Polski Chleb" I-III em	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	1900·—	100·—	4950 - [illegible]
H. Cegielski, Poznań „ex"	—·—	—·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	[illegible]50 —	1[illegible]50 —	1200—1225
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1700·—	1800·—	1750 —
Zakłady amunic. „Pocisk"	725·—	825·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	5900 —	6000·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A	5900·—	6100·—	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5[illegible]00 —	5200·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	[illegible] —
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	7500·—	8000·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3500·—	3800·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2000·—	2200·—	2050·—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Choderewie	3400·—	3600·—	
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	3900·—	4100·—	4000— 4100

Ewangelia „Rozw(b)oju" kwitnie

Lwów. (B. Tel. wł.). Ogromne oburzenie wywołał tu fakt, że Izba przemysłowo-handlowa przystępująe do stworzenia we Lwowie wyższej akademii hadlowej, postanowiła w statucie, iż do zarządu mogą być przyjmowani obywtale tylko narodowości polskiej. W ten sposób instytucya, która winna starać się o złagodzenie antagonizmów, przystępuje do akcyi wynaradawiającej na równi ze skrajnymi szowinistami. Znamiennym jest fakt, że kupiectwo żydowskie, które dość licznie reprezentowane jest w Izbie, mimo to dotąd nie zaprotestowało przeciwko tym oburzającym praktykom.

Podpisanie układów w sprawie komunikacyi kolej. i transportowej na G. Śląsku.

Warszawa. PAT. Dnia 24 czerwca br. podpisany został w Wrocławiu przez pełnomocnika rządu polskiego p. Franciszka Moskwę, dyrektora departamentu ministerstwa kolei żelaznych oraz przedstawiciela rządu niemieckiego szereg układów dotyczących komunikacyi kolejowej i transportowej przez część G. Śląska przyznaną Niemcom. na mocy decyzyi konferencyi ambasadorów. Najważniejszy z nich przyznaje Polsce po linii Górny Śląsk Kluczbork—Poznań dwie pary pociągów pasażerskich, tj. osobowych i pospiesznych, sześć par pociągów towarowych oraz cztery pary podobnych pociągów mających kursować w razie potrzeby. Tranosobowy jest „uprzywilejowany" a korzystający z niego nie są poddawani na granicach rewizyom celnym i nie są zobowiązani zaopatrywać się we wizy niemieckie. Muszą natomiast posiadać i okazywać na żądanie dowody osobiste. Pociągi te przechodzą przez terytorya niemieckie wtenczas nie wolno do nich wsiadać ani wysiadać, jak również przyjmować albo wydawać jakichkolwiek przedmiotów. Układ dodatkowy do powyższego układu załatwia sprawę uruchomienia dalszych pociągów pasażerskich i towarowych, normuje pozatem tranzyt z Polski do Polski przez niemiecki G. Śląsk. Dalszy układ normuje ruch towarowy między polskim G. Śląskiem a Prusami wschodniemi i ma głównie na widoku eksport górnośląskiego węgla. Wreszcie układ o tymczasowym uregulowaniu ruchu tranzytowego między polskim G. Śląskiem a Prusami Wschodniemi oraz między Polską a Polską przez niemiecki G. Śląsk zapewniał kursowanie wymienionych pociągów do czasu uprawomocnienia się wyżej wymienionych układów. W ten sposób uregulowane zostało połączenie pomiędzy przyznaną Polsce częścią Górnego Śląska a Wielkopolską.

Nowa wymiana not między Litwą a Polską

Warszawa. (M) Litewski minister spraw zagranicznych nadesłał na ręce p. Skirmuta notę, w której zaznacza, iż rokowania polsko-litewskie w sprawie opcyi, rozpocząć się mogą, w myśl zaleceń Ligi narodów, dopiero po uregulowaniu sprawy Wilna w myśl umowy suwalskiej. Na notę tę odpowiedział nowy minister p. Narutowicz, oświadczając, że w myśl zaleceń Ligi narodów sprawy opcyi nie można łączyć z innemi spornemi kwestyami i że prosi raz jeszcze w myśl zaleceń Ligi narodów o podanie miejsca i czasu rokowań celem załatwienia sprawy opcyi. Niezależnie od tych rokowań rząd polski gotów jest podjąć z Litwą rokowania o usunięcie dotychczasowych nieporozumień.

Giełda warszawska z 4 bm. Dolary Stanów Jednoczonych tranz. 4965—4890, sprzedaż 4910 kupno 4870. Franki francuskie tranz. 416. Marki niemieckie tr[illegible] 11[illegible] 0 80. Czeki: Gdańsk tranz. 10·72½—10·60, sprzedaż 10[illegible]0, kupno 10·40. Belgia tranz. 395. Berlin tr[illegible] 10·8[illegible]—10·60. sprzedaż 10·80 kupno 10·40. Londyn tranz. 22000—22100—21850, sprzedaż 21950, kupno 21750. Nowy Jork tranz. 4965—4900, sprzedaż 4920, kupno 4880. Paryż tranz. 415-420—417, sprzedaż 41[illegible], kupno 415. Praga tranz. 97—96. Szwajcarya tranz. 940, 935, sprzedaż 939, kupno 931. Wiedeń tranz. 24½, sprzedaż 24½, kupno 24. Włochy tranz. 236.

Kursa dewiz w Wiedniu 4 bm. (L.) Amsterdam 8.9750 Zagrzeb 6527 Belgrad 2[illegible]0 8 Berlin 4945 Bruksela 169[illegible]50 Budapeszt 1877—, Bukareszt —·— Kopenhaga 454875, Londyn 9[illegible]775, Medjolan 98[illegible]70, N. Jork 21464. Paryż 178550. Praga 41490, Zurych 407375, Belgia 68450 bułgarskie 13105 dolary 21.19, marka niemiecka 4975—, angielskie 9[illegible], francus. 177950, holenderskie 8247·50, włoskie 98170, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 25998, polskie 4·47—4·51—, rumuńskie 125·94

Kursa dewiz w Pradze z 4 bm. Berlin 11·62½ Warszawa 0·99½—1·09½ Marka niem. 11·75—. Marka polska 0·99½—1·09½.

Kursa dewiz w Zurychu z 4 bm. (PAT) Berlin 1·26½ Holandya 203——, Nowy Jork ———. Londyn 23·28—, Paryż 45·60—. Medyolan 24·37— Praga 10·10—, Budapeszt 47·½—, Zagrzeb 1·62— Bukareszt —·—. **Warszawa 0·11¾**, Wiedeń 0·02½ Austr. stempl. 0·02¾.

Kursa dewiz w Londynie z 4 bm. Weksle na Paryż 52·93½, na Belgię 55·93½, Szwajcaryę 23·27—. Holandyę 11·47½, Amerykę 442⅛. Hiszpanię 28·37—, Włochy 94·½, na Niemcy 18·½—, Wiedeń ——.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa. PAT. Giełda zbożowo-towarowa: Owies poznański z domieszką jęczmienia 19000, owies poznański czysty 20000—25500, owies franko Warszawa 20000, jęczmień browarniany 16700—16960, jęczmień franko Warszawa 17000, groch Wiktorya 23000, otręby żytnie franko Warszawa 101500, żyto poznańskie franko Warszawa 20000, żyto lubelskie franko Warszawa 19000, pszenica franko Warszawa 24500—25000, żyto 18600, mąka żytnia 50% franko Warszawa 28750, mąka żytnia 70% fraokn Warszawa 25000, żytnia 80% 23500, łubin żółty 13200—13500. Ceny ja 100 kg netto loko stacya załadowania.

Walki w Irlandyi trwają.

Dublin. PAT. Urzędowo donoszą, że wojska republikańskie wyparły prawie zupełnie siły powstańcze z południowej części miasta, biorąc tam wielu jeńców oraz obfity materyał wojenny.

Rzym. PAT. Radio. Walki w Dublinie trwają dalej. Dotąd naliczono 40 trupów. 185 rannych i 400 pojmanych powstańców.

Zniesienia urzędu walki z lichwą?

Warszawa. PAT. Komisya prawnicza przyjęła dzisiaj w trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o urzędzie walki z lichwą. W myśl noweli urząd ten ma być zniesiony. Referował poseł Grzędzielski. Na posiedzeniu nie byli obecni przedstawiciele PPS. i NPR. Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 rano. Poświęcone ono będzie projektowi ustawy o ochronie lokatorów.

Z komisyi spraw zagranicznych.

Komisya dla spraw zagranicznych jutro o godz. 12 odbędzie posiedzenie w sprawie ratyfikacyi zarządzeń o sądach ustanowionych przez rządzącą i plebiscytową komisyę międzysojuszniczą na Górnym Śląsku. Sprawa ta ma równocześnie wejść na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia plenarnego.

Wilhelm wierzy w monarchię w Niemczech.

Wiedeń. PAT. Donoszą z Paryża relacye niemieckiego barona Radovitza z jego pobytu u b. cesarza Wilhelma, ogłoszone w „N. Y. Times" i „Chicago Tribune". B. cesarz Wilhelm oświadczył, że monarchia w Niemczech będzie niewątpliwie przywrócona, choć prawdopodobnie nie prędko. W każdym razie Wilhelm nie będzie tym, który wróci na tron. Radovitz odniósł wrażenie, jakoby Wilhelm był za kandydaturą Wittelsbachów na tron niemiecki. O byłym cesarzu Karolu Wilhelm wyraził się życzliwie, natomiast ujawniał niezadowolenie z jego małżonki Zyty. O prezydencie Masaryku powiedział, że uważa go za bardzo zdolnego. O zamordowanym ministrze Rathenau wyraził się Wilhelm z szacunkiem, zauważył jednak, że Rathenau był dla Niemiec niebezpieczny, gdyż był Żydem. Układ wiessbadeński potępił Wilhelm, zaznaczając, że jest to układ nie międzynarodowy, lecz układ między dwiema grupami kapitalistycznemi.

Spokojny przebieg demonstracyi w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.) Demonstracye organizacyj robotniczych minęły spokojnie. Tłumy robotników wśród pieśni przeszły ze sztandarami ulicami. Nastrój był poważny i uroczysty.

— **„Nowy Dziennik" można nabyć w następujących miejscowościach kąpielowych i letniskach:**

Rabka: p. Zygmunt Buszyński.

Krynica: p. Altenberg, Dom zdrojowy, p.

Szczawnica: p. H. Birkenbaum.

Drobne ogłoszenia.

Zdolnego fachowca z kapitałem z działu wszelakich narzędzi dla przemysłu poszukuje się jako spólnika do założenia interesu. Lokal do dyspozycyi. Zgłoszenia do Biura dzienników Blochowej Gertrudy 29. 1281

Löbel Urbach false Zeryker ur. 887 w Chrzanowie zgubił dokumenty wojskowe które unieważnia się. 1282

Akademik udziela lekcyi i przygotowuje do egzaminów. Reflektujący na naukę w czasie wakacyi zechcą podać zgłoszenia do 8 lipca pod „Nauka" do Adm. „N. Dz." 1248

Rumianek
i
kwiat lipowy
kupuje
Apteka REDERA
1253 **Kraków**
ul. Karmelicka L. 23.

Manufakturę Tomaszowską 1227
hurtownie i detalicznie
poleca
SKŁAD KOMISOWY
P. SCHERER
Kraków
Krakowska 4-6.

DAMSKA SUKNIA letnia tylko Mp. 4200
1258

Wysyłamy wprost z naszej fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykot., nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę w **kolorach:** biały, elektryk., bronzowy, szary, piaskowy, zielony, niebieski, różowy, lila, czerwony, fres, bordo itd. najmodniejszy fason, solidnie wykończoną

tylko za Mp. 4200.

Przesyłka 300 Mp. — Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.
Wysyłamy zaraz pocztą za zaliczeniem. — Prosimy adresować:

Warszawa, skrzynka pocztowa 20
A. Rotblat, Leszno 56.

Uwaga! W razie niespodobania się zwracamy pieniądze w ciągu 8 dni.

Ważne dla wszystkich!
Najlepsze obcasy gumowe
okrągłe i fasonowe
„SIEGURD"
z najlepszej czystej gumy dostać **można** po tanich cenach w wyłącznym **składzie**
I. Elechnowicz
Warszawa, **Franciszkańska L. 31** (w podwórzu).
Telefon 293-64.
Uwaga! Na składzie wielki wybór **przyborów** szewskich po cenach **konkurencyjnych.**
10 6

Ubоczny dochód dla każdego pracowitego obywatela

100.000 Mp.
i więcej miesięcznie

stałego uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy. 1153

Listy i zapytania pod adresem:
„Sanator" 46
Bydgoszcz.

Dla Letników 1257

W Rytrze (stacya kol. w miejscu) w pięknej miejscowości górzystej i lesistej, niedaleko Krynicy są wspólne pokoje dla całych rodzin lub pojedynczo wraz z całem utrzymaniem przez czas wakacyjny do wynajęcia. Kuchnia rytualna. Pościel pożądana. Zgłoszenia:
Deutelbaum, Rytro p. Piwniczna.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT
H. BERNERA w JAŚLE, RYNEK

SKŁAD
WSZELKICH KSIĄŻEK SZKOLNYCH I BELETRYSTYCZNYCH, PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH, JAKOTEŻ ŻURNALI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.
SKŁAD

Lep na muchy „Mort"
1261 **arkusz 25 Mp.**
Papier trutk. 5 arkuszy 50 Mp.
L. Weindling, Kraków, Grodzka 26. Telefon 1596.

WPISY NA RZĄDOWO UPOWAŻNIONE ZAWODOWE KURSA BUCHALTERYJNO-HANDLOWE
LEONA FEINBERGA, właściciela i kierownika konces. szkoły **Stradom L. 27**, odbywają się codziennie.
Uwaga! Po ukończeniu otrzymują frekwentanci świadectwa, a nadto mogą przystąpić do egzaminu w Państwowej Akademii handlowej. 1186



WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

W Gräfenbergu

w miejscu kąpielowem w Czechosłowacyi została otwartą
כשר **Restauracya** כשר
F. Grünbauma 1288

Cukier krystaliczny

kwasek linowy, łupki kakaowe do przemiału
przyjmuje: 1252
Apteka REDERA, Kraków, Karmelicka L. 23.

Biuro ogłoszeń i dzienników
I. FRÄNKLA w Rzeszowie
przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

M. BLINDMAN
Kraków, ul. Berka Joselewicza 9
1247 udziela podczas wakacyi, lekcyi
języka i literatury hebrajskiej
przygotowuje się również tamże do
egzaminów poprawczych,
wchodzących w zakres 4 klas gimn. realn. i szkół wydział.

Płaszcze gumowe
Prześcieradła gumowe
Obcasy gumowe
Ceraty wszelkiego rodzaju
Linoleum 1177
Dywany, Chodniki

poleca hurtownie i częściowo

A. NUSSBAUM
KRAKÓW
Dietlowska 45. Telefon 1358.

PŁACHTY

nieprzemakalne
Płótna impregnowane
i surowe
Płachty żniwne

1039 poleca Fabryka

N. ZEMSZ
Warszawa, Chłodna L. 38
Tel. 29-86, 35-88.
Adres telegr.: **Brezent Warszawa.**
Rok założenia 1893.

8-kl. pryw. Gimnazyum nar. żyd.
w Mławie
poszukuje nauczycieli(ek)

na rok szk. 1922/23 dla języka polskiego, francuskiego, hebrajskiego, matematyki, fizyki, przyrody, chemii, historyi, geografii, rysunków, śpiewu, gimnastyki i robót ręcznych. Kwalifikacye wymagane. Warunki bardzo korzystne, mieszkanie zapewnione.

Podania z odnośnymi **załącznikami** wnosić **należy** na ręce Dyrekcyi. **Pierwszeństwo mieć będą władający językiem hebrajskim.** 1220

Nakładem Gal. Sp. Wydaw. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7